



W ciągu pierwszych 9 dni lipca rodzicom odebrano 90 dzieci



Dzieci odebrane opiekunom zostaną umieszczone w placówkach państwowych

Fot. Marian Paluszkiwicz

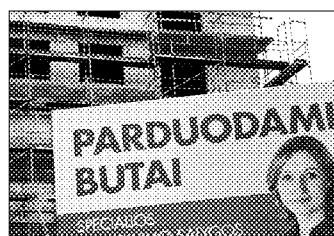
Odkąd 1 lipca wszedł w życie scentralizowany system ochrony praw dziecka, rodzicom odebrano 90 dzieci, w przypadku 30 z nich istniało poważne zagrożenie dla zdrowia lub nawet życia.

– W ciągu pierwszych 9 dni lipca otrzymano 200 powiadomień o możliwych naruszeniach w stosunku do dzieci. Nie zawsze te powiadomienia sprawdzają się, ale cieszy, że obywatele nie są obojętni i informują. Str.4

W Japonii już 179 śmiertelnych ofiar ulewy Str. 7

Uczniowie w projekcie „Razem dla Edukacji” Str. 10

Ceny mieszkań najszybciej rosną w Poniewieżu Str.11



ISSN 1392-0405



KURIER WILEŃSKI

Czwartek
Lipiec 2018
12

Imieniny: *Bonifacego, Bruna, Brunona, Epifanii, Feliksa, Janiny, Jazona, Leona, Marcjanny, Natana, Pauliny, Wery i Weroniki*

TRZY PYTANIA DO...

Karoliny Dilytė, specjalistki PR i organizatora imprez spółki „Sveikas miestas”

1. Kto i kiedy zaprasza na nieodpłatne, otwarte zajęcia z aikido w jednym z najpiękniejszych parków miasta?

Stowarzyszenie Aikido Aikikai „Sūkurys“ razem ze spółką „Sveikas miestas“ zapraszają na treningi z japońskiej sztuki walki aikido. Zajęcia będą miały miejsce na łączce przed estradą parku Vingis. Nieodpłatne zajęcia będą się odbywały 19 i 25 lipca, a także 2,9,15 i 23 sierpnia od godz. 19.00 do 20.30.

2. Jaki jest cel tych zajęć?

Przede wszystkim zapoznanie wilan oraz gości z tą tradycyjną sztuką walki, ukazanie jej dobroczynnego wpływu zarówno na ciało, jak też na ducha. Podczas otwartych zajęć uczestnicy będą uczyli się prawidłowego oddychania, radzenia sobie ze stresem, prawidłowej postawy, zwiększania koncentracji. Mogą w nich brać udział ludzie w dowolnym wieku i w różnym stopniu przygotowania fizycznego. Radzimy zabrać ze sobą wygodne ubranie.

3. Kto poprowadzi zajęcia?

W środy treningi poprowadzi mistrz Vytautas Ribikauškas, posiadacz 4 dana Aikido Aikikai, który praktykuje tę sztukę walki od 1989 roku. W 2015 r. na krajowym festiwalu różnych sztuk walki został on uznany za najlepszego trenera. Dzieli się swymi umiejętnościami nawet w najtrudniejszych sytuacjach, uczy zachowania spokoju i pozytywnego nastawienia. W czwartki zajęcia będą się odbywały z mistrzynią Iriną Kuševič, posiadaczką 5 dana Aikido Aikikai, która trenuje swych podopiecznych od 18 lat. Jest wspaniałym przykładem tego, jak krucha kobieta, dzięki silnej woli i determinacji, staje się wzorem do naśladowania nawet dla mężczyzn.

Rozmawiała Anna Pieszko

FILOLOGIA POLSKA CENTRUM JĘZYKA POLSKIEGO I KULTURY POLSKIEJ BYŁEGO LITEWSKIEGO UNIWERSYTETU EDUKOLOGICZNEGO

informuje, że w wyniku reorganizacji szkolnictwa wyższego od 1 lipca br. jesteśmy w składzie Uniwersytetu Witolda Wielkiego (Vytauto Didžiojo universitetas – VDU), jednak 4-letnie studia bakalarskie FILOLOGIA POLSKA ze specjalizacją nauczycielską (kod programu 6121MX018) nadal będą realizowane w Wilnie.



ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W REKRUTACJI NA I ROK POLONISTYKI!

• Kandydaci na studia polonistyczne powinni w systemie LAMA BPO wypełnić zgłoszenie na studia na Uniwersytecie Witolda Wielkiego, wybierając:

Studijų kryptių grupė – Ugdymo mokslai,
Studijų kryptis – Pedagogika,
Programos pavadinimas – Lenkų filologija,
Programos valstybinis kodas – 6121MX018.

• Kandydaci powinni uczestniczyć w teście motywacyjnym, który daje możliwość zdobycia dodatkowo 1 lub 2 punktów. Test motywacyjny odbędzie się w dniu 17 lipca. Aby mieć możliwość udziału w teście, należy w systemie LAMA BPO zarejestrować się do 15 lipca włącznie.

• W roku bieżącym istnieje możliwość dostania się na studia bezpłatnie. Jednocześnie zachęcamy do zgłaszania się na studia niefinansowane przez państwo litewskie. KOSZTY STUDIÓW PŁATNYCH W CAŁOŚCI ZOSTANĄ POKRYTE przez instytucje wspierające z Polski (stale korzystamy z życzliwego wsparcia Ambasady RP w Wilnie i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”).

Chętnie odpowiemy na Państwa pytania związane z rekrutacją i programem studiów. Informacji udzielamy pod tel. +370 685 66282 lub +370 652 41849.

KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Birbynių g. 4a, 02121–30 Vilnius,
Lietuvos Respublika,
tel./fax 260 84 44



DZIENNIK NALEŻY
DO EUROPEJSKIEGO
STOWARZYSZENIA GAZET
CODZIENNYCH MNIEJSZOŚCI
NARODOWYCH



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz (tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt). **Zastępca red. nacz.:** Aleksander Borowik (info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46) **Sekretarz redakcji:** Lucja Stankevičiūtė (tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt) **Dziennikarze:** Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojć, Ilona Lewandowska, Brygita Lapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkievicz — fotoreporter **Współpracownicy:** Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk **Dział Promocji:** Andrzej Podworski — prenumerata (tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt), Jolanta Balkiewicz — reklama (tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt). **Wydawca:** VšĮ „Kurier Wilenski” **Druk:** VšĮ „Vilnijos žodis” **Nakład:** 3000 egz.

Materialów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Redaktor dyżurny: Alicja Klonowska



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

Rocznica przerwane go lotu Dariusza i Girėnasa

To już 85 lat od tragicznego lotu Dariusza i Girėnasa, litewskich emigrantów, którzy zamierzali pokazać światu, że jest na mapie globu taki, choć maleńki, kraj, jak Litwa.

15 lipca 1933 roku, w rocznicę zwycięstwa polskich i litewskich wojsk nad Krzyżakami pod Grunwaldem, wystartowali z Nowego Jorku maleńkim samolocikiem i chcieli dotrzeć bez międzylądowania do Kowna, ówczesnej stolicy Litwy. Prawie im się to udało, przelecieli Atlantyk, do celu zabrakło 650 kilometrów. Nad obecnym Pszczelnikiem w powiecie myśliborskim (województwo zachodniopomorskie), z uwagi na trudne warunki pogodowe, zeszedli poniżej pułapu burzowych chmur. Samolocik zahaczył o czubki drzew Puszczy Nadnoteckiej, lotnicy zginęli. W tym miejscu

znajduje się obecnie memoriał pamięci i małe muzeum poświęcone pilotom.

Co roku, w rocznicę ich bohaterskiej śmierci, zarówno w metropolitalnym Szczecinie, jak i w Pszczelniku, odbywają się uroczystości z udziałem przedstawicieli rządów Polski i Litwy, władz samorządowych i przedstawicieli samorządu Kowna.

W tym roku będzie podobnie. W niedzielę 15 lipca o godzinie 9.00 JE ks. abp Andrzej Dzięga metropolita szczecińsko-kamieński odprawi uroczystą, koncelebrowaną Mszę świętą. Pod tablicą upamiętniającą pilotów, umieszczoną w katedralnej kaplicy Matki Bożej Ostrobramskiej, delegacje złożą wieńce i kwiaty. Następnie goście udadzą się do Pszczelnika, gdzie odbędzie się dalszy ciąg uroczystości upamiętniających Dariusza i Girėnasa. Szerszą relację prześlemy w przyszłym tygodniu. □

Krzysztof Subocz



Pokaz filmu dokumentalnego „Życia nie można zmarnować”

Bracia franciszkanie uprzejmie zapraszają na pokaz filmu dokumentalnego „Życia nie można zmarnować”, który odbędzie się **12 lipca 2018 r. o godz. 19.00 w klasztorze franciszkańskim w Wilnie (ul. Pranciškūnų 1, sala nr 116).**

Film dokumentalny „Życia nie można zmarnować” to opowieść o dwóch polskich zakonnikach, franciszkanach Michale Tomaszku i Zbigniewie Strzałkowskim, okrutnie zamordowanych w Peru w 1991 roku. Bracia zostali beatyfikowani 5 grudnia 2015 r. w Peru. Film odpowiada

na pytanie: dlaczego zginęli franciszkańscy misjonarze, jakimi osobami byli, co dla nas znaczy śmierć tych męczenników. Film został zrealizowany przez ekipę TVP w peruwiańskich Andach i w Polsce. 2016 r. Na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Katolickich „Mirable Dictu” dostał nagrodę w kategorii dokumentu.

Reżyseria: Krzysztof Tadej. Rok produkcji: 2015, czas trwania: 54 min.

Film w języku polskim z litewskimi napisami. □

wilnoteka.lt

PULS KURIERA

ZDJĘCIE DNIA



Podczas rozmowy Trumpa z sekretarzem generalnym NATO Stoltenbergiem wczoraj w Brukseli doszło do ostrej wymiany zdań Fot. EPA-ELTA

KOMENTARZ DNIA

Nie budujmy zamków, róbmy politykę



Kiedyś było takie hasło: nie róbmy polityki, budujmy drogi. Na Litwie dróg się nie buduje, za to zamki jak najbardziej. Z pomysłem zbudowania nowego zamku dookoła Wieży Giedymina wyskoczył happener z dyplomem architekta Algirdas Kaušpėdas, który zaprezentował nawet wizualizację swego pomysłu. Nie ma co się dziwić — wystarczy przypomnieć, ile pieniędzy z budżetu wydano na budowę tzw. Zamku Dolnego, do tego sobie wyobrazić, ile z tych pieniędzy przytulili krewni i znajomi królika. Nie dziw, że są chętni na takie budowy za publiczne pieniądze.

Pytanie tylko, czy takie budowy wytrzyma sama Góra Zamkowa, która i tak się obsuwa, a jej katastrofalny stan wymusił ogłoszenie państwowej sytuacji nadzwyczajnej. W takim stanie wszystko jedno, czy się będzie budowało zamek, czy kosmodrom.

Zresztą, skoro już koniecznie ktoś chce budować wymyślone przez siebie zamki, to czemu musi się koniecznie z nimi pchać do rezerwatów czy historycznych części miasta, w dodatku za publiczne pieniądze? Jestem pewien, że zamek Kaušpėdasa zyskałby więcej zwolenników, gdyby jego pomysłodawca budował go na kupionej przez siebie działce nieobjętej ochroną i za własne pieniądze. Pierwszy bym mu przyklasnął.

Rajmund Klonowski

CYTAT DNIA

„Wielka szkoda. Wszystkie działania były skierowane na to, aby przybliżyć pozytywny wynik referendum. Teraz szanse absolutnie zmalały, ponieważ potrzebujemy 1,3 mln głosów” – powiedziała szefowa Światowej Wspólnoty Litwinów Dalia Henke zawiedziona wetem prezydent w sprawie referendum dotyczącego podwójnego obywatelstwa.

W ciągu pierwszych 9 dni lipca rodzicom odebrano 90 dzieci

ze str. 1 »

– Podstawowe przyczyny odebrania dzieci rodzicom to nadużycie alkoholu bądź narkotyków lub stałe zaniedbania. Skargi napływały z całej Litwy, trochę więcej z dużych miast. Praktyka wskazuje, że najczęściej do odpowiednich służb dzwonią sąsiedzi, znajomi, czasem same dzieci lub ich koledzy – powiedział „Kurierowi Wileńskiemu” Jan Maciejewski, pełniący obowiązki dyrektora Państwowej Służby Ochrony Praw Dziecka i Adopcji.

Jak podkreśla, zabranie dziecka nie oznacza, że nie wróci ono do rodziców.

– Nikt nie chce zabierać dzieci. Naszym celem jest zapobieganie naruszaniu praw dziecka dzięki w porę okazanej pomocy rodzinie – zaznaczył dyrektor Maciejewski.

Inicjatorką nowej ustawy o ochronie praw dziecka, która weszła w życie 1 lipca, jest Dovilė Šakalienė, posłanka na Sejm, prawniczka, wykładowczyni Uniwersytetu im. Michała Römera.

– Na Litwie ciągle dużym problemem jest przemoc wobec dzieci, stosowanie przez rodziców i opiekunów kar cielesnych. Wychowaliśmy się w kulturze, w której normą było bicie słabszego. By zmienić tę mentalność, potrzeba dużo czasu. Musimy realnie patrzeć na sytuację i musimy być przygotowani na to, że po wejściu w życie nowej ustawy o ochronie praw dziecka, liczba spraw o pozbawienie lub ograniczenie praw rodzicielskich będzie tylko rosła. Przed wejściem ustawy, według sondażu ponad połowa ankietowanych rodziców przyznawała się do stosowania różnych form przemocy



Samorządy muszą zadbać o dzieci, które zostały odebrane rodzicom i zapewnić im odpowiednie warunki **Fot. Marian Paluszkiwicz**

fizycznej wobec swoich dzieci – podkreśliła w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” Dovilė Šakalienė.

Według statystyki, w ciągu ostatnich kilku lat rocznie rejestrowano 1 500-2 000 przypadków użycia przemocy fizycznej wobec dzieci.

– Kary fizyczne wobec dzieci są problemem globalnym. Niestety, w naszym kraju dotychczas odpowiednie służby niezbyt w to ingerowały. Właśnie dlatego mieliśmy tyle przypadków, gdy latami dzieci cierpiały ból fizyczny i nikt na to nie reagował. Właśnie dlatego tyle dzieci straciło życie, które były po prostu rzucone na pastwę losu. Te dzieci mogły być uratowane i dzisiaj żyć. To, że w ciągu kilku dni odebrano aż 90

dzieci jest znakiem, że system działa – powiedziała Dovilė Šakalienė.

Od lipca wszystkie służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo dzieci zmuszone są koordynować swą pracę. Przewidziana jest też odpowiedzialność karna za naruszenia lub zaniechanie swych obowiązków. Samorządy i ministerstwa miały pół roku na przygotowanie się do nowych norm ustawowych. Zakładają one m.in. organizowanie nieodpłatnych kursów dla rodziców na temat wychowania dzieci.


– **Samorządy muszą** zadbać o dzieci, które zostały odebrane rodzicom i zapewnić im odpowiednie warunki.

Nowa ustawa, która reguluje temat praw dziecka, wzbudza ze zrozumiałych względów spore kontrowersje. W weekendowym wydaniu „Kuriera Wileńskiego” zapraszamy do lektury artykułu „Bezstresowy model wychowania, czyli dzieci i rodzice w Norwegii”, który przybliży nam problemy związane z prawami dziecka i rodziców w jednym z najbogatszych krajów świata.

Mieli na to wystarczająco czasu. Przecież zdrowe dziecko, które zostało odebrane rodzicom i na szczęście nie zdążyło uciec fizycznie, nie może długo przebywać w szpitalu. Dotychczas bywało tak, że zabrane dziecko, zwłaszcza niemowlę odebrane pijanym rodzicom, którzy nie mogą się nim zaopiekować, jest głodne, wycieńczone, ale zdrowe i tygodniami przebywało w szpitalu. Najpierw opiekunów szuka się wśród rodziny dziecka. Samorządy są zobowiązane posiadać spis rodzin asocjalnych i spis mieszkańców, którzy zgodzili się w razie potrzeby zaopiekować się dzieckiem, które zostało odebrane rodzicom. Niestety, dzieci, którym nie znajdzie się opiekunów, zostaną umieszczone w placówkach państwowych – zaznaczyła.

Šakalienė jest zaniepokojona postawą samorządów w danej sytuacji, gdyż większość samorządów, jak mówi, „w tej sprawie nic nie robi, a tylko narzekają na reformę i nie wiedzą, co robić”.

– To nie jest tak, że za klapsa dzieci są odbierane. Zabierane będą w przypadku, gdy istnieje zagrożenie dla zdrowia lub nawet życia. Natomiast za klapsa rodzice będą musieli przejść odpowiednie szkolenie o wychowaniu – tłumaczy Dovilė Šakalienė, posłanka na Sejm, inicjatorka nowej ustawy o ochronie praw dziecka, która weszła w życie 1 lipca.

O możliwych naruszeniach praw dziecka można poinformować, dzwoniąc pod numer pomocy 112 lub do specjalistów ochrony praw dziecka według miejsca zamieszkania. 

Honorata Adamowicz

SPRINTEM

Algierczyk Mahrez
w Manchesterze City



Piłkarz reprezentacji Algierii Riyad Mahrez przechodzi z Leicester City do drużyny mistrza Anglii Manchesteru City. Według brytyjskich mediów suma transferu wyniesie 60 milionów funtów. Z nowym zespołem podpisał pięcioletni kontrakt. 27-letni ofensywny piłkarz występował w Leicester City od 2014 roku (wcześniej we francuskim Le Havre). Łącznie zagrał w 179 meczach tego zespołu i zdobył 48 bramek. W sezonie 2015/16 wywalczył z Leicester City mistrzostwo Anglii.

Wimbledon: Goerges pokonała Bertens

Rozstawiona z „13” Julia Goerges pokonała holenderską tenisistkę Kiki Bertens w ćwierćfinale Wimbledonu. Niemka po raz pierwszy w karierze znalazła się w „czwórce” turnieju wielkoszlemowego. 29-letnia Niemka nigdy wcześniej nie awansowała nawet do ćwierćfinału w Wielkim Szlemie. Jej najlepszym wynikiem w Wimbledonie do tego roku była trzecia runda. W latach 2013-17 przegrywała mecz otwarcia.

Fernando Torres będzie grał w Japonii

Występujący do czerwca w Atletico Madryt hiszpański piłkarz Fernando Torres podpisał kontrakt z zespołem japońskiej ekstraklasy Sagan Tosu. 34-letni Torres jest drugim czołowym piłkarzem Hiszpanii, który zdecydował się u schyłku kariery na grę w Japonii. W maju Andres Iniesta z Barcelony związał się z Vissel Kobe.

Cristiano Ronaldo sprzedany: Turyn się doczekał

Stało się. Cristiano Ronaldo został piłkarzem Juventus. To już oficjalne. „Klub Real informuje, że zgodnie z wolą i prośbą wyrażoną przez zawodnika, zgodził się na jego transfer do Juventus” - brzmi komunikat madrytczyków.

Według nieoficjalnych informacji Juventus zapłaci za transfer 105 mln euro, o pięć więcej niż pierwotnie pisano. O 105 milionach informują hiszpańska „Marca” i włoska „La Gazzetta dello Sport”. Portugalczyk został piątym najdroższym piłkarzem w historii. Więcej kosztowali Neymar, Mbappe, Coutinho i Dembele, a tyle samo swego czasu zapłacono za Pogbę, gdy przechodził do Manchesteru United. Ronaldo ma podpisać czteroletni kontrakt o wartości 120 mln euro. 30 milionów za sezon. Imponujące. Tak trwająca dziewięć sezonów przygoda CR7 z Madrytem dobiegła końca. Wszystko potoczyło się błyskawicznie. Ronaldo odpadł z Portugalią z mundialu, wyjechał do Grecji na urlop, po drodze ponoć kolejny raz narzekając na brak podwyżki, choć w Madrycie obiecano mu ją już dawno. W

końcu uznał, że ma dość. Że chce nowych wyzwania. Padło na Juventus, o którym już w kwietniu przy okazji dwumeczu w Lidze Mistrzów wypowiadał się bardzo ciepło. Ponoć kibicuje Starej Damie od dziecka. Prezydent Realu Florentino Perez poszedł mu na rękę i zdecydował przymknąć oko na klauzulę odstępnego w kontrakcie Portugalczyka, która do tej pory wynosiła miliard euro.

We wtorek do Grecji, do miejscowości Kalamata leżącej niedaleko luksusowego kurortu, w którym piłkarz odpoczywa z rodziną, przybył prezydent Juventus Andrea Agnelli. Transfer stulecia, jak piszą Włosi o transferze CR7, przyklepa-

no. Prosi o zrozumienie Obok komunikatu na stronie Realu, potwierdzającego transfer, znalazł się list bohatera do kibiców Królewskich. „Te lata spędzone w Realu i Madrycie były prawdopodobnie najszcześniejszymi w moim życiu. Mam wielką wdzięczność dla tego klubu, dla kibiców i miasta.

Jednak myślę, że nadszedł czas na nowy etap w moim życiu i dlatego poprosiłem klub o zgodę na moje odejście. Proszę, bądźcie mnie zrozumieli” - napisał żegnający się Portugalczyk. W koszulce Realu Ronaldo zdobył 451 bramek i przyczynił się do zdobycia dwóch tytułów mistrza Hiszpanii oraz czterech triumfów w Lidze Mistrzów. □



Kibice Juventus, już zaczęli kupować koszulki z numerem, pod którym będzie grał Ronaldo
Fot. archiwum

Polska ekstraklasa piłkarska: Piast Gliwice pożegnał się z Edvinasem Girdvainisem

Ekstraklasowy Piast Gliwice rozwiązał za porozumieniem stron kontrakt z litewskim piłkarzem Edvinasem Girdvainisem.

25-letni obrońca przyszedł do gliwickiego klubu dwa lata wcześniej. Rozegrał w jego barwach zaledwie 11 spotkań. W ostatnim sezonie bronił barw drugoligowego rosyjskiego Tomu Tomsk, dokąd został z Piasta wypożyczony. Zawodnik rozegrał całe spotkanie w reprezentacji Litwy w czerwcowym

meczu towarzyskim z Polską w Warszawie, przed wyłotem biało-czerwonych do Rosji na mistrzostwa świata. Latem z gliwickim klubem pożegnali się obrońcy Adam Mójta i Dario Rugasevic (Chorwacja), pomocnicy Sasa Zivec (Słowenia) i Martin Bukata (Słowacja), napastnicy Karol Angielski i Mateusz Szczepaniak. Umowy z klubem przedłużyli obrońcy Mikkel Kirkeskov (Dania), Uros Korun (Słowenia), Jakub

Czerwiński i Marcin Pietrowski, pomocnik Mateusz Mak oraz czeski napastnik Michal Papadopoulos. Czerwiński został „wykupiony” w warszawskiej Legii po półrocznym wypożyczeniu.

Nowymi zawodnikami zostali napastnicy Piotr Parzyszek (PEC Zwolle, holenderska ekstraklasa) i Hiszpan Jorge Felix (Lleida Esportiu, 3. liga hiszpańska) oraz pomocnik Patryk Sołowski z pierwszoligowych Wigier Suwałki. □

MŚ 2018: ukraińska federacja piłkarska chce zapłacić karę za Vukojevica

Federacja Futbolu Ukrainy (FFU) zwróci członkowi sztabu szkoleniowego Chorwacji Ognjenowi Vukojevicowi pieniądze za karę, nałożoną przez FIFA za umieszczenie w internecie po zwycięskim ćwierćfinale mundialu z Rosją filmu pod tytułem „Chwała Ukrainie”.

Prezes FFU Andrij Pawełko oświadczył we wtorek w kuluarach Rady Najwyższej (parlamentu) w Kijowie, że ukraiński związek piłkarski gotów jest także zatrudnić Vukojevica.

Po sobotnim meczu w Sochi z Rosją pojawiło się w internecie nagranie wideo, na którym obrońca Domagoj Vida krzyczy: „Chwała Ukrainie!”. Film zamieścił właśnie były reprezentant Chorwacji Vukojevic. On i Vida w przeszłości występowali w Dynmie Kijów.

„Zaoferowaliśmy Vukojevicowi i Vidzie wsparcie prawne i materialne. Kierownictwo FFU zdecydowało, że opłaci grzywnę, która została nałożona na Vukojevica” – powiedział dziennikarzom Pawełko, który jest także deputowanym ukraińskiego parlamentu.

Prezes FFU rozmawiał z dziennikarzami ubrany w koszulkę reprezentacji Chorwacji z numerem 7 i nazwiskiem Ivana Rakitica. Jak wyjaśnił, założył ją, gdyż ten gracz strzelił w meczu z Rosją ostatniego gola. „To bardzo



Vida strzelił gola w dogrywce meczu z Rosją, ale gospodarze doprowadzili do wyrównania 2:2 **Fot. archiwum**

symboliczne” – powiedział Pawełko.

Wcześniej FIFA nałożyła na Vukojevica karę w wysokości 15 tysięcy franków szwajcarskich. Przedtem chorwacka federacja (HNS) wykluczyła go ze sztabu szkoleniowego drużyny narodowej. Mniej surowo potraktowano Vidę, który dostał tylko formalne ostrzeżenie, ale nie nałożono na niego żadnej sankcji. On sam kilkakrotnie zapewniał, że nie miał nic złego na myśli. „Uwielbiam Rosjan, to był tylko żart” – mówił. Vida strzelił gola w dogrywce meczu

z Rosją, ale gospodarze doprowadzili do wyrównania 2:2. W konkursie karnych zwyciężyli Chorwaci 4-3, a jedną z „jedenastek” wykorzystał właśnie Vida.

Także Vukojevic zapewnił, że film nie był żadną deklaracją polityczną, jego celem było wyłącznie pozdrowienie ukraińskich przyjaciół. Były zawodnik reprezentacji Chorwacji przeprosił rosyjską opinię publiczną.

„Moja wypowiedź została źle zinterpretowana. Przepraszam wszystkich, których uraziłem” – powiedział Vukojevic. □

Kolejna wpadka Lorisa Kariususa

W meczu towarzyskim przed najbliższym sezonem Liverpool FC pokonał na wyjeździe Tranmere 3:2. Kolejny kiepski występ zanotował Loris Karius, który wpuścił kolejnego „babola”. Menedżer The Reds Juergen Klopp bronił jednak swojego zawodnika.

- Pomyłki się zdarzają. Ja ich nie lubię, Loris ich nie lubi. Musimy iść dalej i zro-

bić wszystko, żeby z każdego błędu wyciągnąć jakąś lekcję - usprawiedliwiał Kariususa Juergen Klopp, cytowany przez „BBC”.

Karius zakończył poprzedni sezon fatalnym występem w finale Ligi Mistrzów, w którym wpuścił dwa kuriozalne gole, odbierające The Reds szansę wygranej. Spadła na niego lawina krytyki i teraz każde jego po-

tknięcie jest wytykane. Może jednak liczyć na wsparcie swojego trenera.

Zdaniem Kloppa, bramkarz w poprzednim sezonie miał sporo dobrych meczów, w których dużo dawał zespołowi. Przy bramce wpuszczonej przeciwko Tranmere przez Kariususa niemiecki szkoleniowiec ocenił, że mógł zachować się lepiej, ale nie było to tak łatwe, jak mogło się wydawać. □

SPRINTEM

NBA: 10 tys. dolarów za koszulkę

Dla Marcina Gortata „trzy-nastka” nie tylko nie jest pechowca, ale i bardzo cenna. Koszykarz za grę z tym numerem na plecach w swoim nowym klubie w NBA Los Angeles Clippers zapłacił 10 tys. dolarów, wykupując go od jednego z debiutantów. Jedyny polski gracz występujący na parkietach tej ligi pod koniec czerwca przeniósł się do Clippers po pięciu latach spędzonych w Washington Wizards.

NHL: zastrzegą numery Kariyi i Niedermayera

Amerykański klub ligi NHL Anaheim Ducks, zdobywca Pucharu Stanleya w 2007 roku oraz finalista rozgrywek w 2003, poinformował, że zastrzeże numery, z jakimi grali jego dwaj znakomici kanadyjscy hokeiści: Paul Kariya i Scott Niedermayer. Koszulki Kariyi i Niedermayera zawisną w hali Honda Center, odpowiednio, 21 października 2018 (numer 9) oraz 17 lutego 2019 (nr 27).

LeBron James w „Jeziorowcach”



Trzykrotny mistrz ligi NBA LeBron James podpisał czteroletni kontrakt, o wartości 153,3 mln dolarów i oficjalnie został koszykarzem Los Angeles Lakers - poinformowały klub i reprezentująca zawodnika Klutch Sports Group. Wcześniej James grał w Cleveland Cavaliers, Miami Heat i znów w „Kawalerzystach”.

Strony przygotował Witold Janczys

FLESZ

Ćmy mogą oszukiwać nietoperzy



Naukownicy odkryli, że jedwabnik morwowy, jeden z gatunków nocnego motyla z rodziny prządkowatych, w toku ewolucji wytworzył dłuższe „ogony” na skrzydłach, które mogą odbijać sygnały wysyłane przez nietoperze z dala od ich ciała. Gatunek *Argema mimosae* znany z wyjątkowo długich „ogonów” unikał nietoperzy aż w 73 proc. przypadków.

Droga Mleczna miała kolizję

Okolo 8 mld lat temu Droga Mleczna zderzyła się z galaktyką Gaia Sausage, o czym świadczy niezwykła trajektoria niektórych gwiazd. Gaia Sausage została zniszczona, ale wchodzące w jej skład gwiazdy zaczęły krążyć wokół Drogi Mlecznej. Ich orbity pozostały na tyle osobliwe, że astronomowie je wysledzili przy pomocy teleskopu Gaia. Niezwykła galaktyka została nazwana Gaia Sausage.

Odkryto gigantyczny sarkofag

Odkrycia dokonano podczas wykopalisk w Sidi Gaber w Aleksandrii. Mierzący aż 2,65 m długości sarkofag jest największym, jaki kiedykolwiek znaleziono w tym obszarze. Pierwsze analizy sarkofagu wykonanego z czarnego granitu wskazują, że pochodzi on z okresu ptolemejskiego. Epoka ta rozpoczęła się w 323 r.p.n.e. po śmierci Aleksandra Wielkiego i zakończyła w 30 r.p.n.e. po śmierci Kleopatry VII. Grobowiec znajdował się na głębokości 5 m pod powierzchnią ziemi.

Stronę przygotował
Witold Janczys

Odkryto przełomową metodę wykrywania trzęsień ziemi

Sejsmografy to bardzo czułe urządzenia, z pomocą których można rejestrować trzęsienia ziemi. Niestety, są też drogie i wykrywają wstrząsy tylko w określonych lokalizacjach. Dlatego międzynarodowy zespół naukowców zaprezentował ciekawą alternatywę, która wykorzystuje istniejącą już sieć światłowodów.

Zespół badawczy, któremu przewodził Philippe Jousset z niemieckiego Centrum Badań Geologicznych (GFZ), przeprowadził testy na półwyspie Reykjanes w Islandii. Znajduje się tam 15-kilometrowy kabel światłowodowy, który jest stosowany w komunikacji. Przebiega on przez linię styku amerykańskiej i euroazjatyckiej płyty kontynentalnej. Naukownicy przesłali nim impuls laserowy, aby sprawdzić, czy na jego długości dojdzie do jakichś zakłóceń. Wcześniej zainstalowali również sieć sejsmografów, aby uzyskać dane porównawcze. Okazało się, że światłowód może być o wiele lepszym rozwiązaniem w wykrywaniu trzęsień ziemi.

Zespół badawczy stwierdził,

że światłowód pozwolił dokonać precyzyjniejszego pomiaru niż jakkolwiek sieć sejsmograficzna na Ziemi. Dzięki wiązce laserowej można było wykryć nawet najmniejsze drgania wzdłuż kabla. Philippe Jousset porównał zastosowaną technikę do instalowania sejsmografów w odległości 4 metrów od siebie.

W związku z odkryciem, naukowcy proponują przekształcić globalną sieć światłowodową

w czujniki trzęsienia ziemi. Co ważne, technika nie wymaga modyfikowania kabli i nie przyczynia się do zakłóceń pracy. Rozmieszczone na całym świecie światłowody mogłyby stanowić system wczesnego ostrzegania przed trzęsieniami.

Z pewnością miałyby to duże znaczenie, ponieważ dzisiaj nauka wciąż nie pozwala nam przewidywać wstrząsów sejsmicznych. □



Dzisiejsza nauka wciąż nie pozwala nam przewidywać wstrząsów sejsmicznych
Fot. archiwum

Są dowody na istnienie nazistowskiego UFO?

Teorie o nazistowskich latających spodkach pojawiają się od lat. Ich zwolennicy mają dziś powód do świętowania, bo właśnie pojawił się w tej sprawie nowy dowód. Ma nim być odtajniony dokument CIA, potwierdzający, że „UFO Hitlera” rzeczywiście istniało. Według dokumentu pochodzącego z roku 1953, naziści rzeczywiście pracowali nad prototypową technologią latającego spodka. Informacji na ten temat udzielał miał Georg Klein, niemiecki inżynier. Twierdził on ponoć, że nazistowskie fabryki zajmowały się ich projektowaniem już w roku 1941.

Klein wyróżnił aż 2 rodzaje

przygotowywanych pojazdów - rotacyjny, projektowany w Pradze oraz nierotacyjny, nad którym pracowano w ówczesnym niemieckim Breslau. Oba modele miały być zdolne niemal dwukrotnie przekroczyć prędkość dźwięku. Na początku jedynym problemem na drodze rozwoju tej technologii miały być użyte materiały. W roku 1945 naukowcom Rzeszy udało się pokonać to wyzwanie, a spodka skierowano do produkcji.

Teorie o niemieckich spodkach nie są niczym nowym, choć niektórzy mogli zarzucać im brak odpowiedniej ilości dowodów. Według niektórych źródeł, prace nad spodkami

wykonywało Towarzystwo Vril, szukając inspiracji w mitach na całym świecie, w tym w indyjskich Wedach. W tajnej bazie Riese w Górach Sowich pracowano ponoć nad pierwszymi modelami latających pojazdów w kształcie dzwonów, zwanych też Haunebu. Czy to o nich opowiadał Georg Klein?

W świetle tych wiadomości trudno nie myśleć o możliwych alternatywnych scenariuszach historii. Czy gdyby wojna trwała kilka miesięcy dłużej, niemiecka Wunderwaffe mogłaby odwrócić bieg wydarzeń? A może Klein próbował dla własnych celów oszukać agentów amerykańskiego wywiadu? □